



# TERAZNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Redaktor: Raymund G Jolly. Wydawca: **Swiecki Ruch** Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — **Wiktor Stachowiak**), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs. Pa. 19425, USA.  
Cena: w prenumeracie rocznej zł 24, pojedyn. numeru zł 4.

## PYTANIA I ODPOWIEDZI

### CZY LUDZKIE ISTOTY ZAMIESZKAJĄ NA INNYCH PLANETACH?

**PYTANIE:** W artykule napisanym przez kogoś, kto twierdzi, że jest „w Prawdzie” czytamy, iż doskonałe ludzkie istoty po Tysiącleciu będą przeniesione z ziemi na inne planety w celu nauczania mieszkańców, którzy będą stworzeni na tych planetach, o grzechu, jego strasznych skutkach itd. Twierdzi on, że obecne plany wysłania ludzi na księżyc i na inne planety są Boskimi zarządzeniami dla ludzi na później, w celu zaniesienia Ewangelii na inne planety. Co o tym myślisz?

**Odpowiedź:** Pisarz ten, podobnie do innych tak zwanych „pisarzy Prawdy”, podaje jako naukę „napój zmieszany z winem”, którego miłośnicy Prawdy powinni unikać (Przyp. 23:29-31; T.P. 1946, 68). Gdy naucza on na podstawie Iz. 9:6,7, że wzmagający się pokój i rząd Chrystusowy nigdy nie będą miały końca, to naucza on Prawdy. „W rozrządzeniu zupełności czasów” Bóg „zgrupował w jedno wszystkie rzeczy w Chrystusie, i te, które są na niebiesiach, i te, które są na ziemi” (Efez. 1:10; Filip. 2:9,10). Inne planety w słusznym czasie będą zamieszkane przez stworzone istoty, dostosowane do atmosferycznych i innych warunków tychże planet. Lecz gdy pisarz ten naucza, że doskonałe ludzkie istoty będą przeniesione z ziemi na inne planety, to wtedy wprowadza on do swojej nauki błąd. Ludzkość przyprawiona

do doskonałości i harmonii z Bogiem otrzyma żywot wieczny i wieczne mieszkanie nie w niebie ani na innych planetach, ale na naszej ziemi. Jezus wtedy powie rodzajowi ludzkiemu: „odziedziczcie królestwo wam zgotowane od założenia świata” (Mat. 25:34), czyli ziemskie panowanie. „Cnotliwi będą mieszkali na ziemi, a szczerzy [doskonali — w Bibl. ang.] trwać będą na niej” (Przyp. 2:21). „Niebiosą są niebiosą Pańskie; ale ziemię dał synom ludzkim”. „Ten, który utworzył ziemię, nie na próżno stworzył ją, na mieszkanie utworzył ją” (Ps. 115:16; Iz. 45:18)

Tylko wybrańcy, wybrani ze świata, staną się istotami duchowymi zdolnymi do przenoszenia się na inne planety (Jana 3:8, 1 Kor. 15:47-50; 2 Kor. 5:1-4, Żyd. 10:34; 1 Piotra 1:3,4). Cztery wybrane klasy — Małe Stadko (Królewskie Kapłaństwo - 1 Piotra 2:9; Obj. 7:4-8; 14:1), Wielkie Grono (Obj. 7:9-17), Starożytni Godni i Młodociani Godni — są przedstawione w figuralnym kapłaństwie i trzech grupach Lewitów obozujących wokół Przybytku, odłączonych i różniących się

od dwunastu pokoleń Izraela, który przedstawia rodzaj ludzki. Te cztery wybrane klasy nie otrzymają w Królestwie ziemskiego dziedzictwa, tak jak kapłani i Lewici nie mieli dziedzictwa w ziemi (4 Moj. 18:20,24; 5 Moj. 10:9; 18:1,2; por. T. P. 33, 89, 90).

Ponieważ księżyc należy do ziemi, będąc ziemskim satelitą, więc być może człowiek ewentualnie zdoła dostać się na księżyc, chociaż

„UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE”  
2 Piotra 1:12  
DWUMIESIĘCZNIK

Lipiec-Sierpień 1964

Nr 215 (4)

Pytania i Odpowiedzi.....	50
Czy Ludzkie Istoty Zamieszkają na innych Planetach? .....	51
Gdzie jest Enoch? .....	51
Czy Będzie Wieczny Rozrost Ludności? .....	51
Naprawiony Rodzaj Ludzki Będzie Bez Płci .....	52
Organy Męskie i Żeńskie.....	53
Czy Miłość Płciowa Przystanie Działać? .....	53
Czy Bezpłciowy Rodzaj Ludzki Będzie Odczuwał Brak .....	54
Czy Będą Porody w Tysiącleciu? .....	54
Czy Człowiek Jezus Chrystus Był Bez Płci? .....	55
Starożytno i Młodociano Godni Zmartwychwstaną Bez Płci .....	55
„Albowiem Umierać Więcej Nie Będą Mogli” .....	55
Kościół Kompletnie Zorganizowany – Ciąg dalszy .....	57
Doskonałość Jedyne Prawdziwego Kościoła .....	57
Bardzo Wiele Znaczący Fakt .....	59
Zarzut .....	60
Pytania Bereańskie.....	62
Chrystus – Jego Wąska Ścieżka – Ciąg dalszy .....	63

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA”  
Tytus 2:13

nie nadaje się on do zamieszkania; tak samo warunki na innych planetach nie odpowiadają ludzkiej egzystencji. „Człowiek z ziemi ziemski” (1 Kor. 15:47; 1 Moj. 2:7; 3:19) stworzony, „aby mieszkał po wszystkim obliczu ziemi” (Dz. Ap. 17:26); ziemia więc będzie dla człowieka wiecznym mieszkaniem. Bóg obiecał część ziemi Abrahamowi i Jakubowi (która będzie ich własnością podczas tysiącletniego pobytu na ziemi, a po Tysiącleciu otrzymają dziedzictwo niebiańskie) i nasieniu ich *po nich* „w dziedzictwo *wieczne*” (1 Moj. 17:8; 48:4; Dz. Ap. 7:5). Istoty, które zostaną stworzone na innych planetach, będą niewątpliwie dostosowane do warunków panujących na tych planetach - do różnych atmosfer, temperatury itd. - do których istoty ziemskie nie są dostosowane. Miriady zaś istot duchowych, pod kierownictwem uwielbionego Chrystusa - Głowy i Ciała, będą całkiem wystarczające do właściwego nauczania mieszkańców tych planet.

(P 1964, 26)

### GDZIE JEST ENOCH?

*Pytanie:* Ponieważ, według Twego nauczania (B. S. 1963, 86, 87), Enoch przeniesiony będąc (Żyd. 11:5) nie został zabrany do nieba (Jana 3:13) i ponieważ nie został znaleziony na ziemi, co powiesz na twierdzenie, że był on przeniesiony na inną planetę?

*Odpowiedź:* Nie przeczymy, że Enoch (po przeniesieniu go z tej strony Potopu został on utożsamiony jako Melchizedek — *król sprawiedliwości* — Żyd. 7:1—3,8; Judy 14) mógł być ostatecznie przeniesiony na jakiś inny świat. Lecz jest to tylko przypuszczenie. Nie mamy na to dowodu z Pisma Świętego. Oświadczenie tego, kto mówi, że „*musiał* Enoch być przeniesiony na inną planetę” jest bardzo dogmatyczne. Co do dalszej dyskusji o Enochu i Melchizedeku, prosimy zobaczyć B. S. 1961,46; T. P. 1929, 61, 62.

(P 1964, 26)

### CZY BĘDZIE WIECZNY ROZROST LUDNOŚCI?

*Pytanie:* Twierdzi się, że ludzkie istoty na naszej ziemi będą wiecznie rodzić dzieci, ciągle rozmnażając się i że problem stałego „rozrostu ludności” będzie rozwiązany przez przeniesienie ludzkich istot z naszej ziemi na inne planety. Myśl ta przypuszczalnie poparta jest wyrażeniami biblijnymi: „poprzez wszystkie pokolenia”, „od narodu do narodu” itd., które znajdujemy w Psalmach 45:18; 72:5; 85:6; 106:31; 135:13; 145:13; 146:10. Co na to powiesz?

*Odpowiedź:* Świat, nie rozumiejąc Boskich celów i planu oraz zbliżającego się Królestwa Bożego na ziemi i co to Królestwo dokona, okazuje wielkie zainteresowanie problemem „rozrostu ludności”, który to problem ostatecznie będzie odpowiednio rozwiązany. Zmartwych-

wstanie do natury duchowej w niebieskim Królestwie czterech klas wybrańców Bożych (Starożytni i Młodociani Godni otrzymają naturę duchową przy końcu Małego Okresu) usunie z ludzkiej rodziny na ziemi miliony ludzi. Także podczas Wieku Ewangelii wielu poszło i w ciągu Tysiąclecia wielu jeszcze pójdzie na Wtórą Śmierć (Żyd. 6:4-6; 10:26,27; Iz. 65:20), a po Tysiącleciu zastępy Szatana, „których liczba jest jako piasek morski”, będą również zniszczone (Obj. 20:7-9,14,15; 21:8; Ps. 145:20). „Owce” — klasa restytucji — odziedziczą ziemię i odpowiednio ją zapełnią, a ziemia wzmoże swoją wydajność w celu zaopatrzenia ich potrzeb według Boskiego zarządzenia (Mat. 25:34; 1 Moj. 1:28; 9:1,7; Ps. 67:7; Mich. 4:4).

Ustępy Pisma Św. zacytowane w pytaniu nie popierają myśli, że ludzkie rozmnażanie będzie trwało wiecznie i że nadmiar ludności będzie musiał być przeniesiony na inne planety. Raczej przeciwnie, te i im podobne ustępy służą do zbiccia takiej myśli.

Gdy Biblia odnosi się do jakiegokolwiek rzeczy mającej trwać *we* wszystkich pokoleniach, *od* narodu *aż do* narodu lub poprzez wszystkie rodzaje, to wskazuje ona przez to, że nie jest to tylko na krótki czas, ale przez *wszystkie generacje*, włączając tę ostatnią, która przyjdzie do egzystencji w Tysiącleciu. Na przykład w Psalmie 45:18 Bóg w sposób proroczy obiecuje, że Imię Chrystusowe będzie czczone od rodzaju do rodzaju — *aż do* ostatniej generacji. Nie znaczy to jednak, że rodzaj ludzki będzie ustawicznie rodził coraz więcej generacji i że ostatnia generacja nigdy nie będzie osiągnięta. Ustęp ten mówi raczej przeciwnie. Wszystkie generacje muszą przyjść do egzystencji, aby Imię Chrystusowe świadomie mogło być czczone „we wszystkich generacjach” (polska Biblia podaje: „od każdego rodzaju do rodzaju”). Tak samo Imię Jehowy będzie wspomniane przez wszystkie generacje: „Toć imię moje na wieki, i to pamiętne moje od narodu do narodu” (2 Moj. 3:15). „Wspomną i nawrócą się do Pana wszystkie granice ziemi” (Ps. 22:28).

Myśl o wieczności często jest dodawana do wyrażenia „wszystkie generacje”. W taki to sposób w Psalmie 45:18 pokazane jest, że po przyjsciu do świadomej egzystencji *wszystkich* generacji, „narody wysławiać Cię będą na wieki wieków”; „będą się bać [czcić] Ciebie, póki słońce i księżyc trwać będą” (Ps. 72:5); „na wieki” (Ps. 85:6); „aż na wieki” (Ps. 106:31); „Panie! Imię Twoje na wieki; Panie! pamiątka Twoja od narodu do narodu [hebrajski idiom, do generacji i generacji - zob. margines - oznacza: poprzez wszystkie generacje, włączając także ostatnią z nich]” (Ps. 135:13) itd. Skompletowane generacje naprawionego rodzaju Adamowego, którym będzie dane życie wieczne, będą żyć wiecznie i będą „na wieki” wspominać, czcić i wysławiać imię Boże w świętobliwości i w czystości serca, umysłu i czynu (Sof. 3:9; Zach. 14:20,21; Mal. 1:11).

(P'64, 26)

## NAPRAWIONY RODZAJ LUDZKI BĘDZIE BEZ PŁCI

*Pytanie:* Jeżeli rodzaj ludzki nie będzie wiecznie płodził potomstwa, to czy należy przez to rozumieć, że różnice płciowe i pokrewieństwo płciowe przestaną istnieć wśród naprawionego, doskonałego rodzaju ludzkiego?

*Odpowiedź:* Słowo Boże nigdy nie jest sprzeczne z sobą. Wszystkie ustępy Pisma Św. zgodnie świadczą o tych samych prawdach. Ustępy Pisma Świętego dopiero co podane w poprzednim pytaniu przez wyrażenia *od* narodu *do* narodu, *we* wszystkich pokoleniach i *poprzez* wszystkie generacje pokazują, że nastąpi czas, w którym wszystkie generacje rodzaju ludzkiego będą przyprowadzone do egzystencji i że potem nie będzie dalszego rodzenia dzieci. Inne teksty Pisma Świętego mówią o tej samej prawdzie. Być może, że najzrozumialszym z nich jest oświadczenie naszego Pana do Saduceuszów, którzy przedstawili Mu sprawę siedmiu mężów mających po kolei tę samą żonę, a potem spytali się Go: „Przy zmartwychwstaniu, któregoż z tych siedmiu będzie żoną?”. A Jezus odpowiedział im: „Błędzicie, nie będąc powiadomieni Pisma [wszystkie ustępy Pisma Świętego zgodnie świadczą o tej samej rzeczy], ani mocy Bożej. Synowie tego wieku żenią się i za mąż wydają. Ale ci [klasa owiec], którzy godni są, aby dostąpili onego wieku, i powstaną [anastasis] od umarłych, ani się żenić ani za mąż dawać będą, ale będą jako aniołowie Boży w niebie”. Całkowity opis tego mamy podany w Ewangelii Mateusza 22:23—33, Marek 12:18-27; Łuk. 20-27—38.

W zupełnej zgodzie z tym oświadczeniem było podane wyjaśnienie (napisane w roku 1887 w Z 916), że „aniołowie prawdopodobnie są bez płci — nie ma wobec nich stosowanych wyrażen mężczyzna lub niewiasta, tak jak my je używamy, chociaż podobnie do Boga są oni ogólnie określanii rodzajem męskim. Człowiek stworzony pierwotnie na wyobrażenie Boże był prawdopodobnie pod tym względem podobny do aniołów. A dopiero potem „mężczyznę i niewiastę stworzył je” Bóg w celu napełnienia, czyli zaludnienia ziemi. Stąd powstaje rozsądny wniosek, że gdy ziemia stanie się jako „Ogród Eden” i zostanie całkowicie zaludniona, wówczas „napełnianie ziemi” przez rozmnażanie się rodzaju ludzkiego ustanie zgodnie z opracowanym planem przez Boga, który stworzył doskonałego człowieka w doskonałej parze celem napełnienia ziemi. Zapytujemy się, dlaczego Bóg postanowił „najpierw” stworzyć człowieka doskonałego w sobie, a potem go rozdzielił na dwoje, jeżeli nie miało to być wzmianką i ilustracją czym rodzaj ludzki będzie, gdy zamiary Boże odnoszące się do niego całkowicie się wypełnią? Fakt, że Adam był bez towarzystwa wśród zwierząt i że niewiasta stała się jego towarzyszką, nie dowodzi, iż nie byłby on tak samo szczęśliwy wśród podobnych do niego towarzyszy jak pierwotnie był stworzony. Aniołowie na pewno spotykają się z towarzyszami, jednak nie w charakterze mężów

i żon ... A więc słowa naszego Pana pouczają nas, że gdy wiek restytucji nastąpi i dzieło restytucji będzie dokonane, wtedy wszyscy, którzy będą godni, zostaną w ten sposób udoskonaleni i będą takimi jakim był Adam na samym początku — co się tyczy płci i uwolnienia od śmierci”.

W Z 3461, par. 10, czytamy: „Koniec procesu podnoszenia z upadku, koniec Wieku Tysiąclecia, zaznaczy zmianę w ludzkiej budowie przez stopniowy rozwój. Zmianę tak wielką, że w owym czasie ci, którzy będą gotowi przejść poza Wiek Tysiąclecia wchodząc do wiecznych warunków, nie tylko będą doskonali w sensie i stopniu w jakim był Adam przed zgrzeszeniem, ale także w znaczeniu w jakim był on przed wzięciem z niego matki Ewy i uczynieniem z niej odrębnej istoty. To znaczy, że stan płciowy stopniowo zaniknie i przestanie istnieć w rodzaju ludzkim, tak jak nie istnieje on u aniołów i tak jak nie istniał u człowieka przed dokonaniem rozdzielenia płci w Edenie w celu rozmnożenia rodzaju ludzkiego i napełnienia ziemi”.

Czytamy również w Z 3854, par. 4: „Nasz Pan, nie określając zmartwychwstania Kościoła ani zmartwychwstania świata, przedstawił jednak tę sprawę szeroko w taki sposób, iż stosuje się to zarówno do Kościoła jak i świata. Na przykład ci, którzy będą stanowili Kościół i którzy będą przemienieni z natury ziemskiej do duchowej w pierwszym zmartwychwstaniu — przemienieni w oka mgnieniu — staną się istotami duchowymi podobnymi do naszego Pana i do aniołów również pod tym względem, że nie będą posiadali płci. Co się zaś tyczy rodzaju ludzkiego, który nie będzie przemieniony z natury ziemskiej do natury duchowej i który nie dozna zmiany zmartwychwstania w mgnieniu oka, ale doznawał będzie stopniowej zmiany lub dźwigania z upadku, czyniąc postępy krok za krokiem w ciągu tysiąca lat „czasów restytucji”, również stanie się to prawdą, gdy dostąpi on owego świata i zmartwychwstania od umarłych, że wówczas ani się żenić, ani za mąż wydawać będą, albowiem będą bez płci. To znaczy, że w przywróconej ludzkości podczas okresu restytucji zaniknie różnica płci, a przy końcu tysiąca lat wszyscy ludzie będą doskonali tak jak Adam był przed wyjęciem z jego boku Ewy”.

Znajdujemy także stosowne i interesujące oświadczenie w Z 4914, par. 5 i 7: „Według dzieł sztuki nie ma aniołów mężczyzn; natomiast według Pisma Świętego nie ma aniołów niewiast. Powód, dla którego może tak wielu artystów przypuszcza, że aniołowie są rodzaju żeńskiego jest ten, iż więcej jest niewiast w kościele niż mężczyzn. Cała ta myśl jest jednak błędna, albowiem aniołowie są istotami całkiem innego rzędu od rodzaju ludzkiego. Człowiek nigdy nie był aniołem i nigdy nie był przeznaczony, by stać się aniołem. Jest on z ziemi, ziemski. Stracił on stanowisko króla ziemi i stał się upadłą istotą. Boską obietnicą i zamiarem jest, by przez panowanie Mesjasza dźwignąć ludzkość z grzechu i upadku i przyprowadzić

ją z powrotem do ludzkiej doskonałości ... Wszyscy ludzie staną się bezpłciowymi, gdy osiągną doskonałość. To znaczy, że przy końcu wieku Tysiąclecia wszyscy stopniowo dojdą do doskonałości, a każda płeć w swoim rozwoju zdobędzie więcej zalet płci przeciwnej. Podczas Tysiąclecia niewiasty w dodatku do swoich łask i zalet niewieścich nabędą stopniowo łask i zalet należących do mężczyzn; podobnie mężczyźni nabywać będą stopniowo w dodatku do swoich męskich zalet delikatniejsze uczucia i zalety umysłu i ciała, które należą do niewiast. W ten sposób człowiek odzyska to, co było z niego pierwotnie wyjęte, a co przedstawione jest przez żebro. Wszyscy więc wtedy będą doskonali. Nie będą się ani żenić, ani za mąż wychodzić; albowiem pod tym względem wszyscy będą podobni do aniołów”.

(P'64, 27)

### ORGANY MĘSKIE I ŻEŃSKIE

*Pytanie:* Jeżeli w dokonanym zmartwychwstaniu od umarłych, *anastasis* (F 873—883), doskonały rodzaj ludzki nie będzie się ani żenił, ani za mąż wydawał, ale będzie bezpłciowy jako aniołowie w niebie, to czy nadal będą istniały męskie i żeńskie organy rozrodcze?

*Odpowiedź:* Bóg zaopatrzył Adama i Ewę w organy rozrodcze, męskie i żeńskie, w celu zaludnienia ziemi. „Mężczyznę i niewiastę stworzył je. I błogosławił im Bóg, i rzekł do nich Bóg: Rozradzajcie się, i rozmnażajcie się, i napelniajcie ziemię” (1 Moj. 1:27,28). Gdy organy rozrodcze rodzaju ludzkiego dokonają swego celu — napelnienia ziemi, wówczas przestaną one działać i prawdopodobnie częściowo lub całkowicie zanikną, albo stracą swoje znaczenie. Nawet w obecnym życiu po przemianach okresu życia dla rozmnażania się, pragnienia płciowe wielce zmniejszają się. Przy końcu restytucji nie będzie więcej potrzeby, by męskie jądra wydzielały życiodajne plemniki ani by żeńskie macice produkowały jajka w celu rodzenia niemowląt. Nie wyobrażamy sobie Adama, przed odłączeniem od niego niewiasty, by miał macicę lub powiększone piersi i brodawki nadające się do karmienia niemowląt. Gdy więc te organy spełnią zarządzone przez Boga zadanie, wówczas staną się niepotrzebne.

Jak już zauważyliśmy powyżej, Pan zganiał Sadyceuszów, mówiąc: „Błędzicie, nie będąc powiadomieni Pisma, ani mocy Bożej”, tzn. (Z 5079): „Nie rozumiecie nauki Pisma Świętego odnoszącej się do tych kwestii i ignorujecie w naszym pytaniu wielką moc Bożą, która w czasie zmartwychwstania będzie wykonywana w celu rozwiązania wszelkich trudności danej sytuacji. Następnie nasz Wielki Nauczyciel przystępuje do informowania ich, że w miarę jak ludzie będą (stopniowo) osiągać zmartwychwstanie — w miarę jak będą dochodzili do pełnego powstania z grzechu i śmierci, nie będą się żenić ani za mąż wychodzić, ale będą jako aniołowie bez płci. W ten sposób rzekomo nie do rozwiązania pytanie Sadyceuszów spełzło na niczym, a ich ignorancja została wyjawiona”.

Stworzenie Adama w jego pierwotnej doskonałości jest pięknie opisane w Z 5140 i 5141, gdzie podane jest następujące oświadczenie: „Szczegóły o ludzkim stworzeniu wskazują, że Adam żył w Edenie jakiś czas sam i że był bez płci ... Podział Adama na dwie części, męską i żeńską, z przewodnictwem po stronie męskiej, pozbawił go jednak niektórych współczujących zalet. Jego żona mając przewagę we współczujących tendencjach posiadała w swojej doskonałości mniej męskich i agresywnych cech. Jednak oboje doskonale byli dostosowani do wzajemnych potrzeb i wzajemnie wypełniali wspólne ideały. Wypadnięcie z łaski Bożej podziało na obie płci i zakłóciło oryginalną równowagę i harmonię, wytwarzając krańcowość w szorstkości i zniewieściałości, niszcząc doskonałość oraz pozbawiając małżeństwo pokrewieństwa w wielu jego ideałach szczęścia. Restytucja lub zmartwychwstanie ludzi chętnych i posłusznych, które ma być dokonane przez królestwo Mesjasza, nie będzie oznaczać przywrócenia doskonałości płciowej, ale raczej stopniowe udoskonalanie każdej osoby na obraz i podobieństwo Boże w celu osiągnięcia osobistej doskonałości takiej, jaką posiadał Adam przed jego podziałem. Gdy pociąg płciowy przeminie, człowiek nie pozostanie sam, tak jak był pierwotnie Adam; albowiem ziemia będzie napełniona ludzkimi braćmi — wszyscy podobni do obrazu Bożego, w zupełnej społeczności ducha i cieszący się Edenem jak świat szeroki. Ten stan rzeczy może tylko wówczas być oceniony, gdy przyjmiemy Boski punkt widzenia i zrozumiemy wyższość doskonałości Boga i aniołów w ich stanie bezpłciowym — chociaż zawsze o nich jest mowa w rodzaju męskim”.

(P '64, 27)

### CZY MIŁOŚĆ PŁCIOWA PRZESTANIE DZIAŁAĆ?

*Pytanie:* Czy mamy rozumieć, że miłość płciowa przestanie działać w naprawionej ludzkości?

*Odpowiedź:* Cytujemy z E. tomu 1, 143: „Nie ma miłości płciowej w Bogu, ponieważ nie istnieje miłość płciowa w istotach duchowych. W rzeczywistości nim doskonałość Tysiąclecia będzie osiągnięta, to wprawdzie miłość płciowa i płeć ustaną w ludzkiej rodzinie, gdy cel napelnienia ziemi dostatecznie wielką ilością ludzkich istot będzie osiągnięty. W Tysiącleciu organ mózgu, przez który działa miłość płciowa stopniowo zaniknie i w końcu przestanie być częścią mózgu. Ten więc proces doprowadzi do tego, że miłość płciowa przestanie być uczuciem ludzkiego serca. Z tego powodu Bóg umieścił organ miłości płciowej u podstawy mózgu tak, aby zaniknięcie tego organu nie przyniosło ujemny reszcie mózgu”.

Następnie w E. tomie 16, 192, par. 2, (to samo w T. P. 1953, 69, par. 2) czytamy: „Jeśli chodzi o człowieka w tych czasach, to musimy w pierwszym rzędzie stwierdzić, że zgodnie z Pismem Świętym po zakończeniu dzieła

zmarłychwstania zniknie wśród ludzi różnica płci (Łuk. 20:34—36). Wszyscy staną się mężczyznami w tym rozumieniu w jakim mężczyzną był Adam, zanim oddzielona od niego została Ewa. Organ miłości do płci odmiennej przestanie być składową częścią mózgu. Bóg niezawodnie świadomie, umieścił ten organ u podstawy mózgu tak, aby mógł on zaniknąć lub zostać w inny sposób usunięty z ludzkiego mózgu bez jakiegokolwiek dla człowieka szkody. Różnice płciowe nie będą oczywiście potrzebne, ponieważ ludzkość wyniesiona zostanie do doskonałości, ziemia napełniona będzie bezgrzesznymi, doskonałymi istotami i zniknie konieczność dalszego krzewienia gatunku. Wszystkie najlepsze cechy, które posiadają obecnie mężczyźni i kobiety zostaną doprowadzone do doskonałości i połączone w zupełnej harmonii w każdym poszczególnym osobniku, tak jak to miało miejsce z Adamem, zanim Bóg odłączył od niego Ewę”.

(P `64, 28)

#### CZY BEZPŁCIOWY RODZAJ LUDZKI BĘDZIE ODCZUWAŁ BRAK?

*Pytanie:* Czy naprawiony rodzaj ludzki nie będzie zawsze odczuwał, że coś mu brakuje, gdy nie będzie więcej doznawał miłości płciowej, którą kiedyś się cieszył?

*Odpowiedź:* Nie jest rozsądną rzeczą przypuszczać, że wszechmądry, wszechsprawiedliwy, wszechmiłujący i wszechmocny Stwórca dozwoli na to, by jego doskonałe stworzenie w różnych sferach zarządzonych przez Niego dla ich istnienia miały znajdować się w stanie upośledzonym. Nawet niższe stworzenia, jak zwierzęta polne, ptaki niebieskie i ryby w wodach, są dostosowane do swoich sfer, z których zdają się być całkiem zadowolone. Jest więc nie do pomyślenia, żeby święci aniołowie zazdrościli Małemu Stadku Boskiej natury albo żeby ubolewali nad faktem, iż jako istoty duchowe nie mają organów płciowych, mężów, żon i dzieci. Aniołowie zostali stworzeni bez płci (E. tom. 2, 84, 85) i oni radują się swoim wyższym stanem od stanu ludzkości (Ps. 8:6; Żyd. 2:9).

Gdy płeć w rodzaju ludzkim dokona Boskiego zamierzonego zadania i gdy ludzkie istoty zostaną przywrócone do zupełnej doskonałości, jaką posiadał Adam przed odłączeniem od niego Ewy, wówczas ludzie będą zupełnie zadowoleni i zaspokojeni ze swego wspaniałego wyposażenia i przywilejów i nie będą w stanie myśleć o jakimś lepszym stanie od tego, w jaki Bóg ich zaopatrzył. W naszym obecnym stanie i w ograniczonych zdolnościach, nie mamy możliwości całkowicie to zrozumieć lub ocenić. Tak jak chłopiec może cenić swe dziecinne zabawki a dziewczynka może powiedzieć, że nigdy nie odda swojej lalki, lecz później oboje z tego wyrastają i nie odczuwają braku zabawek, gdy ważniejsze rzeczy następują w ich życiu, tak podobnie rodzaj ludzki dozna przemiany w większych błogosławieństwach restytucji i będzie radował się w zupełnym rozwoju doskona-

łego człowieczeństwa wraz ze wszystkimi błogosławieństwami Raju. Bezpłciowy rodzaj ludzki będzie szczęśliwy a ich radość będzie zupełna, tak jak to ma miejsce z aniołami, którzy nie mają płci.

(P `64, 28)

#### CZY BĘDĄ PORODY W TYSIĄCLECIU?

*Pytanie:* Kiedy ustaną porody? Czy będą one nadal miały miejsce podczas Tysiąclecia?

*Odpowiedź:* W Księdze Pytań, str. 569 (polskie wydanie), wstawione jest pytanie: „Czy będzie rodzenie po czasie ucisku?” a odpowiedź na to pytanie jest następująca: „Sądzę, że rzecz ta będzie załatwiona w sposób całkiem naturalny. Przede wszystkim ci, którzy znajdą się w warunkach Nowego Przymierza, będą mieć wyższe pragnienia i szlachetniejsze zalety umysłu, dlatego rodzenie dzieci będzie coraz rzadsze, a wreszcie pod koniec Tysiąclecia ustanie zupełnie. Równocześnie pod koniec Wieku Tysiąclecia dojdzie wreszcie do skutku stopniowe zmienianie się ludzkiej rodziny, odpowiadające zmianie na początku, tylko w odwrotnym kierunku, kiedy to Bóg oddzielił matkę Ewę z boku Adamowego. Sądzimy, że wówczas rodzaj ludzki będzie takim, jakim był Adam przed stworzeniem Ewy. Nie znaczy to, że niewiasty zostaną wymazane z rodzaju ludzkiego, lecz że stopniowo przybierać będą potrzebne im męskie zalety, zaś mężczyźni będą przybierać łagodne zalety i przymioty niewieście. Doskonałe życie będzie przedstawiać zarówno łagodniejsze przymioty jak i silniejsze przymioty tak, że zarówno mężczyźni jak i niewiasty w Wieku Tysiąclecia będą doskonałymi, podobnie jak był Adam, zanim Bóg oddzielił Ewę z jego boku”. Podobne myśli są przedstawione na stronie 269.

Zauważmy również oświadczenie podane nam na stronie 248: „Odcięcie prawa rozradzania się będzie, według wszelkiego prawdopodobieństwa, stopniowe a nie natychmiastowe. Przez jakiś czas może będą istnieć stosunki seksualne, ale ten stan rzeczy stopniowo będzie usuwany w miarę jak ludzie dochodzą do doskonałego stanu, w którym nie będą się żenić, ani za mąż wychodzić”.

Podobne oświadczenie czytamy w Z 3461, par. 9, 11: „Co się tyczy tych, którzy przy końcu Tysiąclecia okażą swoje posłuszeństwo Panu, będąc poczytani za godnych doskonałego stanu i którzy udoskonalią się, dźwigną się całkowicie ze stanu śmierci — tacy nie będą się żenić ani za mąż wydawać. Pan nie mówi, jakie będą pośrednie warunki podczas Tysiąclecia. To więc doprowadza nas do wniosku, że mężczyźni i niewiasty będą posiadać tę samą różnicę płci jak w obecnym czasie i że powstaną z grobu dokładnie w tym samym stanie, w którym zeszli do niego. Nie mamy powiedziane, jakie wówczas będą przepisy, jednak mamy ufność w Panu, że będzie on całkowicie w stanie kierować mądrze postępowaniem rodzaju ludzkiego dla jego korzyści, nauki i podźwignięcia”.

„Należy przypomnieć, że podczas pierwszego tysiąca lat po upadku nie tylko życie było dłuższe aniżeli obecnie, ale także porody były o wiele rzadsze niż obecnie. Przypuszczamy więc, że podczas Tysiąclecia krzewienie gatunku stopniowo będzie zmniejszać się aż przy jego końcu ostatecznie ustanie, ludzkość stopniowo straci funkcje płciowe. Płeć nie będzie więcej potrzebna; albowiem człowiek nie będzie już sam, tak jak był na początku, potrzebując towarzysza, ponieważ cała ziemia będzie wtedy napełniona doskonałymi istotami, a wszyscy niepoprawni grzesznicy będą zniszczeni. Rozumiemy, że nasz Pan odnosił się do tego stanu, gdy powiedział: „Albowiem umierać więcej nie będą mogli, bo będą równi Aniołom, będąc synami Bożymi, gdyż są synami zmartwychwstania”. Tak jak aniołowie nie umierają, tak podobnie nie będą umierać doskonałe ludzkie istoty”.

(P `64, 28)

### CZY CZŁOWIEK JEZUS CHRYSZTUS BYŁ BEZ PŁCI?

*Pytanie:* Jak mógł Jezus być doskonałym człowiekiem, takim jakim był Adam, nie będąc bezpłciowym?

*Odpowiedź:* To pytanie także znajduje się w Księdze Pytań, str. 195, gdzie podana jest następująca odpowiedź: „Jest to pytanie, na które nikt w świecie nie może odpowiedzieć, albowiem nie ma informacji o tym przedmiocie. Biblia przedstawia nam fakt, że Adam był stworzony pierwotnie, coś na podobieństwo aniołów; to jest bez przywileju rozmnażania się. Następnie, aby przywieść do egzystencji rodzaj ludzki, Bóg rozdzielił Adama na dwie osoby: wyjął Matkę Ewę z jego boku. Tym sposobem Adam stał się dwoma osobami i napełnił ziemię mieszkańcami, aby wszyscy mogli pochodzić od jednego człowieka. Czy Jezus był jak Adam zanim Ewa była wzięta z jego boku, czy też takim jak był Adam po stworzeniu Ewy, nikt nie może dziś odpowiedzieć ani też nie jest potrzebne aby na to odpowiadać, gdyż wszyscy jesteśmy zadowoleni, bez względu jak sprawa ta się miała”.

Niektóre ustępy Pisma Świętego były cytowane jako odnoszące się do tej sprawy, jak np. obrzezanie Jezusa ósmego dnia (Łuk. 2:21), mowa Jezusa o życiu rodzinnym lisów i ptaków w przeciwieństwie do Jego własnego życia (Mat. 8:20; Łuk. 9:58) i jego „wycięcie z ziemi żyjących” — „przeto rodzaj jego któż wypowie?” (Iz. 53:8). Chociaż Adam był *bezpłciowym synem* Bożym przed odłączeniem od niego Ewy, to bez względu na to czy „człowiek Chrystus Jezus” był bezpłciowy lub nie, był on jednak zadowolającą ceną okupu za „wszystkich” z ludzkiej rodziny (Żyd. 2:9; 1 Tym. 2:5,6). Mamy to bardzo pięknie wyjaśnione w T 114: „Zbawiciel nasz, jako „człowiek Chrystus Jezus”, prawdopodobnie nie był ani rubasznym siłaczem, ani też zniewieściałym. Bez wątplenia, że moc umysłowa i męskość były w nim połączone ze szlachetną czystością, deli-

katnością i wdziękami idealnej kobiety. Czy nie był On doskonałym człowiekiem, który umarł za rodzaj ludzki i wybawił obie płci? Nie zapominajmy tego, że jako człowiek nie miał On towarzyszkę życia; czy przez to nie miał On być w samym sobie zupełnym, aby zapłacić okup za Adama (tak mężczyznę jak i kobietę)? Przeto Ewa była reprezentowana w tym wielkim dziele odkupienia przez swego męża, jako jej „głowę” — inaczej Ewa nie byłaby wcale odkupioną, a myśl ta stałaby w sprzeczności z innymi częściami Pisma Świętego.

(P `64, 29)

### STAROŻYTNI I MŁODOCIANI GODNI ZMARTWYCHWSTANĄ BEZ PŁCI

*Pytanie:* Czy jest Jakiś dowód z Pisma Świętego, że Starożytni i Młodociani Godni zmartwychwstaną bez płci?

*Odpowiedź:* Stosownym pod tym względem ustępem jest Łukasz 20:35—37; albowiem dowodzi on, że wszyscy, którzy doznają zmartwychwstania — pierwotnego stanowiska, doskonałości — będą podobnie jak aniołowie wolni od grzechu i płci: „Ci, którzy godni są [zwycięzcy], aby dostąpili onego wieku [by odziedziczyć życie i panowanie, które ten Wiek przysporzy zwycięzcom; niektórzy — ci, którzy są wierni w obecnym życiu — dostąpią owego Wieku na jego początku: Małe Stadko i Wielkie Grono na poziomach duchowych a Starożytni i Młodociani Godni na poziomie ludzkim, a następnie otrzymają oni życie i panowanie na poziomie lub poziomach duchowych; inni zaś dostąpią owego Wieku — błogosławieństw, które im ten Wiek zaofiaruje — przy jego końcu: klasa restytucji], i powstaną od umarłych [godność jest także wymagana w celu dostąpienia zmartwychwstania, które w konsekwencji oznacza więcej aniżeli zwykłe powstanie od umarłych; jest to powrót do pierwotnego stanu, do doskonałości], ani się żenić ani za mąż dawać będą. Albowiem umierać więcej nie będą mogli; bo będą równi [podobni] Aniołom [którzy jako istoty bezpłciowe ani się żenią, ani za mąż wydają; wynika więc z tego, że zmartwychwstanie doprowadzi wszystkich jego uczestników do bezpłciowości]. Gdyż są synami Bożymi [bezgrzeszni w ostatecznym rozwoju], będąc *synami zmartwychwstania* [zmartwychwstanie jest więc procesem doskonalenia, który gdy jest ukończony, pozostawia podległe jego działaniu osoby bez grzechu i płci]”. A zatem według tego ustępu na początku Tysiąclecia Starożytni Godni i Młodociani Godni — wszyscy którzy w tym życiu byli płci męskiej lub płci żeńskiej, staną się w „lepszem zmartwychwstaniu” (Żyd. 11:35) bezpłciowymi.

(P `64, 29)

### „ALBOWIEM UMIERAĆ WIĘCEJ NIE BĘDĄ MOGLI”

*Pytanie:* Co należy rozumieć przez oświadczenie Jezusa odnoszące się do „synów” zmartwychwstania: „Albowiem umierać więcej nie będą mogli?” Czy oznacza to, że wszyscy synowie będą posiadali nieśmiertelność?

*Odpowiedź:* Nie, to wcale nie oznacza, że będą oni posiadali nieśmiertelność. W Ew. Łukasza 20:36 jest użyty grecki czasownik *dunamai* w trzeciej osobie liczby mnogiej. Czasownik ten występuje wiele razy w Nowym Testamencie i jest różnie tłumaczony: *być w stanie, móc, mógł, powinien, być może, mieć moc* itd. Spolszczone słowa: *dynamiczny, dynamit, dynamo* itd. pochodzą właśnie od tego czasownika.

Thayer określa czasownik *dunamai* jako mający znaczenie: „*być w stanie, mieć moc, czy to na podstawie własnej zdolności i zasobów, czy na podstawie stanu umysłu lub przez przychylny zbieg okoliczności, czy też przez zezwolenie prawa lub utarty obyczaj*”. Czasownik ten ma nieraz znaczenie absolutnej moralnej możliwości lub niemożliwości, nieraz moralnej możliwości lub niemożliwości, a czasami znaczenie prawdopodobieństwa lub nieprawdopodobieństwa, obejmując chęć lub niechęć (zależnie w każdym wypadku od tego, czy jest on użyty z przeczeniem lub bez przeczenia).

Zauważmy na przykład Ew. Mateusza 20:22 i Marka 10:38,39. W tych ustępach czasownik *dunamai* (w jego właściwej formie co do osoby i liczby) jest użyty nie w celu pytania się uczni o ich absolutną możliwość, ale raczej o ich ochotę (zob. F 543, 544) — albowiem Jezus pytał się o ich chęć, a nie zadawał im pytania, które przechodziło ich moc odpowiedzi. Podobnie w Ew. Łukasza 11:7 pokazane jest, że nie chodziło tu o absolutną niemożliwość dla tego człowieka, by wstał z łóżka i dał swemu przyjacielowi chleba. Ponieważ powiedział on: „nie mogę” — a to oznaczało, że nie jest chętny; albowiem wiersz ósmy pokazuje, że nie był on w stanie niezdolności, ale że miał moc wstania z łóżka. Czasownik *dunamai*, użyty tu z przeczeniem, nie oznacza absolutnej niezdolności. To samo jest prawdą odnośnie czasownika *dunamai* w Ew. Łukasza 14:20: „Żonem pojął, dlatego przyjść nie mogę” — nie chciał w tych warunkach przyjść: nie miał on jednak na myśli, że było to dla niego niemożliwością. Podobnie czytamy u Marka 1:45: „Już nie mógł Jezus jawnie wnieść do miasta” — nie dlatego, że było to już rzeczą całkiem niemożliwą, ale dlatego że w tych warunkach uważał On to za rzecz niemądrą, a więc w tym czasie nie mógł tego uczynić w zgodzie z mądrością.

Inny tekst odnoszący się do tego to Mat. 9:15: „Izali się mogą synowie łożnicy małżeńskiej smucić, póki z nimi jest oblubieniec?”. Nie ulega wątpliwości, że goście ci podczas obecności oblubieńca, mogli znaleźć możliwość smucenia się, ale coś podobnego z ich strony byłoby po prostu rzeczą nieprawdopodobną. *Dunamai* nie oznacza tu absolutnej niemożliwości, ale że nie spodziewano się po nich czegoś podobnego w tych warunkach. To samo jest prawdą odnośnie ich postu (Mar. 2:19) — oni mogli pościć, lecz nie chcieli tego czynić. Zauważmy również Ew. Jana 7:7: „Nie może [nie chce w tych warunkach] was świat nienawidzieć” — dlaczego? ponieważ cielesni bracia

Jezusa nie wierzyli w Niego (zob. w. 5 i B. S. '63, 31). I Dz. Ap. 4:16,20: „Nie możemy tego zaprzec” (wobec okoliczności — niezaprzeczalnego faktu, było to dla nich moralnie rzeczą niemożliwą); Apostołowie zaś odpowiedzieli im: „Nie możemy (nie chcemy) tego, cośmy widzieli i słyszeli, nie mówić”.

Użycie greckiego słowa *dunamai* w jego ogólnych znaczeniach nie jest odmienne od naszego podobnego używania słów: *może i nie może* na oznaczenie możliwości lub niemożliwości, czy to w sensie absolutnym czy też w znaczeniu przystosowanym. Tak więc mówi się o Jerzym Waszyngtonie, że miał powiedzieć swemu ojcu jako chłopiec: „Ojcze, ja nie mogę kłamać ...” — nie dlatego że nie był on w stanie to uczynić, ale z powodu wierności dla prawdy nie chciał kłamać — było to moralnie dla niego rzeczą niemożliwą. Warunki często decydują o wyniku. W ten sposób Apostoł Paweł powiedział (1 Kor. 3:1), że *nie był on w stanie (dunamai w czasie przeszłym) mówić do braci w Koryncie jako do duchownych* — nie ulega wątpliwości, że w sensie absolutnym mógł on do nich mówić; jednak wobec ich niedojrzałości nie był w stanie tego uczynić.

Obecnie możemy lepiej zrozumieć, co nasz Pan miał na myśli w Ew. Łukasza 20:36, gdy powiedział o synach zmartwychwstania: „Albowiem umierać więcej nie będą mogli”. Małe Stadko wzbudzone do nieśmiertelności i Boskiej natury nie może umrzeć w absolutnym znaczeniu, albowiem podobnie do Ojca i Syna (Jana 5:26) ma ono wrodzone w sobie niezniszczalne życie. Przywrócony zaś do doskonałości rodzaj ludzki, który otrzyma wieczne życie, nie będzie mógł umrzeć w znaczeniu przystosowanym. W doskonałych bowiem warunkach jakie wtedy będą istniały wraz z podtrzymującym życie pokarmem, czystą wodą, czystą atmosferą itd. oraz nie działającą już na nich śmiercią w ich doskonałym stanie, jako doskonali i posłuszni synowie Boży nie będą mogli już umrzeć — nie dlatego, że Bóg nie będzie w stanie ich zniszczyć, jeżeli zgrzeszą, albowiem może On to uczynić (Mat. 10:28), ale dlatego, że nie będą już grzeszyć, stąd nie będą mogli umrzeć. To znaczy, że z punktu moralnego śmierć będzie dla nich rzeczą niemożliwą, ponieważ Bóg nigdy nie zniszczy sprawiedliwych. Śmierć następuje tylko jako wynik grzechu (Rzym. 6:23, Ps. 145:20); nie będzie więcej grzechu (Ps. 107:42), nie będzie więcej śmierci (Obj. 21:4), nie będzie więcej żadnego przekleństwa (Obj. 22:3); „i nie będzie więcej zupełnego zniszczenia” (Zach. 14:11 — podane w Biblii ang.); „Albowiem Pan miłuje sąd, a nie opuści świętych swoich [Swoich pobożnych lub bogobojnych dzieci], na wieki w straży jego będą; ale nasienie niepobożnych będzie wykorzenione” (Ps. 37:28).

A więc *wobec tych okoliczności* — panujących warunków w zmartwychwstaniu i Boskiej obietnicy przymierza zachowania Swoich doskonałych synów przy wiecznym życiu, ci którzy będą uznani za godnych dostąpienia owego



wieku i zmartwychwstania od umarłych, nie będą mogli więcej umierać. Tak jak Adam nie mógł umrzeć dopóki pozostawał w doskonałych warunkach Ogrodu Eden i dlatego został wygnany z ogrodu, w obawie aby nie jadł z drzew żywota i żył wiecznie (1 Moj. 3:22—24; zob. E. 397, 459; E. tom 6, 335), tak podobnie zmartwychwstały rodzaj ludzki, który otrzyma żywot wieczny i środki do życia w przywróconych warunkach Edenu, nie będzie mógł [nie będzie chciał] umierać — nie dlatego, że będzie nieśmiertelny, niezniszczalny, ale dlatego, że Bóg dostarczy warunków i otoczenia, które zachowają Jego wiernych synów restytucji przy wiecznym życiu.

(P `64, 29)

*Pytanie:* Ile lat miał Tare przy urodzeniu się Abrahama?

*Odpowiedź:* Istnieje wielkie nieporozumienie co się tyczy oświadczenia podanego w 1 Moj. 11:26,27: „I żył Tarę siedemdziesiąt lat, i spłodził Abrama, Na-chora i Harana”. Niektórzy myślą, że Tare spłodził Abrahama gdy miał siedemdziesiąt lat; lecz tekst z Dz. Ap. 7:4, porównany z 1 Moj. 12:4, wykazuje, że Abraham miał siedemdziesiąt pięć lat, gdy Tare umarł, a 1 Moj. 11:32 podaje, że Tare miał 205 lat gdy

umarł. Z tego wynika, że Abraham urodził się, gdy Tare miał 130 lat, tj. sześćdziesiąt lat po tym, gdy Tare miał siedemdziesiąt lat. Jak więc mamy rozumieć oświadczenie 1 Moj. 11:26,27? Haran, najstarszy syn Tarego, który z pewnością urodził się, gdy Tare miał siedemdziesiąt lat, jest wymieniony ostatni; a Abraham, który urodził się gdy Tare miał sto trzydzieści lat, jest wymieniony najpierw możliwe dlatego, że był on wybitniejszy w Biblii. To, że Haran był najstarszym synem Tarego jest całkiem widoczne z zapisanych faktów. Jego syn Lot był dość podrośłym, aby być towarzyszem swego stryja Abrahama. Lot i Abraham byli prawdopodobnie tego samego wieku, ponieważ obaj mieli własną trzodę i pasterzy. Gdy Sodomą była zniszczona, to Lot miał dwie córki, które były w wieku zamążpójścia. To było przed urodzeniem się Izaaka, gdy Abraham miał dziewięćdziesiąt dziewięć lat (1 Moj. 17:24; 18:1; 16; 19:8,14). Zauważmy także, że Haran mógł być najstarszym synem Tarego, a Nachor drugim, z tego co następuje: Nachor ożenił się z córką Harana, której imię było Melcha (1 Moj. 24:15), a której wnuczka Rebeka wyszła za mąż za Izaaka, syna Abrahama (1 Moj. 24:67).

(P `61, 24)

## KOŚCIÓŁ KOMPLETNIE ZORGANIZOWANY

(Ciąg dalszy z T. P. 1964, 45)

### DOSKONAŁOŚĆ JEDYNEGO PRAWDZIWEGO KOŚCIOŁA

**W**TEN SPOSÓB możemy widzieć, że *żadne* wyznanie osobno, ani też *wszystkie* wyznania *razem* nie są Ciałem Chrystusa, Kościołem Boga Żywego, lecz że Kościół składa się *wyłącznie* z Uświęconych w Chrystusie Jezusie. Tak więc *żadna* zewnętrzna, widzialna organizacja nie jest Kościołem. Dostrzegamy zatem wielki błąd — podobnie jak u Papiestwa — w który wodzowie Towarzystwa W.T.B. & T.S. wpadli oświadczając (i to pod przysięgą wobec sądu), że człowiek przystępuje do Towarzystwa, zewnętrznej organizacji, korporacji interesowej, przez poświęcenie z czego jasno wynika, że pomieszały oni organizację interesową z Ciałem Chrystusowym, ponieważ poświęcenie i spłodzenie z Ducha Św. są jedynymi sposobami, przez które człowiek przystępuje do niewidzialnego Kościoła — Ciała Chrystusowego (1 Kor. 12:12,13; Gal. 3:26—28), a nie do korporacji interesowej, do której przystępuje się wpłacając np. \$ 10,00 lub więcej! Przeto nauczanie, że człowiek wstępuje do Towarzystwa przez poświęcenie, jest *mieszaniem Kościoła z Towarzystwem*, przy czym pogląd taki przedstawiłby przyjaciół Towarzystwa a nie jedynie akcjonariuszy jako ciało, jako małego Antychrysta (fałszywego Chrystusa), mały Babilon. Czy bracia z Towarzystwa nie powinni energicznie protestować przeciw nauczaniu

przez ich wodzów doktryny, z której dają się wyciągnąć takie wnioski?

(11) Organizacja Ciała Chrystusowego, jak wyżej opisano, jest niezmienna dopóki cały Kościół nie przejdzie poza Zasłonę, chociaż istniały cechy tymczasowe, dodane przez dary Ducha tj. cuda, dary uzdrawiania, różnorodność języków itd. (1 Kor. 12:28), dopóki nie przeminęły (1 Kor. 13:8-12). O trwałości powyżej opisanej organizacji Św. Paweł daje nam jasne świadectwo w Efez. 4:11-16 a szczególnie w w. 13 gdzie mówi, że te urzędnia Kościoła pozostaną z Ciałem „iżbyśmy się wszyscy zeszli w jedność wiary i znajomości Syna Bożego, w męża doskonałego [jednego Nowego Człowieka, jakiego Bóg czyni z Żydów i Pogan - Efez. 2:15], w miarę *zupelnego* wieku Chrystusowego”.

(12) Widzimy zatem, że nie ma tutaj zewnętrznej organizacji, w której członkostwo czyniłoby człowieka uczestnikiem Ciała Chrystusowego, ani w postaci wyznań, hierarchii, ogólnych rad, synodów, konferencji, zgromadzeń, prezbiteriów czy też komitetów lub korporacji interesowych. Wszystkie te rzeczy są obce dla organizacji Kościoła, wrogie dla jego konstytucji, wywracające zwierzchnictwo Jezusa, jego jedność, różnorodność członków i ich wzajemny, stosunek w Ciele. Kościół powinien występować z ciągłą opozycją przeciw każdemu zamachowi na połączenie jego organizacji z takimi formami organizacyjnymi, jako pochodzącymi

nie od Pana lecz od nieprzyjaciela. Wszelkie zaś wysiłki zmierzające do usprawiedliwienia ich egzystencji w „Kościele, który jest Jego Ciałem”, jakoby koniecznych dla jego posłannictwa, powinny być odrzucone, albowiem potrzeba taka nie powstaje z danego od Boga posłannictwa, lecz z ludzkiego i szatańskiego spaczenia tego posłannictwa.

(13) Przed zakończeniem opisu Ciała Chrystusowego jako organizmu, byłoby dobrze wskazać rozmaite punkty widzenia czterech tekstów przytoczonych pod nagłówkiem niniejszego artykułu. Kol. 1:18 zawiera bardzo ogólnikowy opis, wykazujący dwie części Chrystusa w ich stosunkach — Jezusa jako Głowę, Kościół jako Ciało — bez wskazania wyraźnie, urzędowego stosunku innych członków Ciała oprócz Jezusa. Rzym. 12:4-8 traktuje o jedności Ciała, a także o różnorodności i zgodności jego członków, wspominając rozmaite funkcje urzędowych członków Ciała w zborze lokalnym bez wymienienia ich urzędowych nazw i nazw urzędników Kościoła ogólnego. Efez. 4:11-13 odnosi się do budujących sług Kościoła, zarówno lokalnych jak i ogólnych, jak również do tych sług, których praca ma charakter misjonarski, do ewangelistów. Ustęp z 1 Koryntów 12:28, pomijając w wyszczególnieniu ewangelistów, wymienia wszystkich innych urzędowych sług Kościoła, tak ogólnie jak i lokalnie a przeto, jak widzimy, obejmuje wszystko co się tyczy sług Kościoła z jednym tylko wyjątkiem. Powyższe cztery ustępy są wspaniałym przykładem Boskiego zarządzenia aby Pismo było napisane „trochę tu i trochę ówdzie”; pełna prawda nie da się znaleźć w żadnym pojedynczym ustępie, lecz w kombinacji wszystkich ustępów omawiających dany przedmiot.

(14) Gdy mówimy, że Boska organizacja Kościoła jest zupełna dla jego posłannictwa, to nie znaczy, że jest ona taką dla wszystkich posłannictw. Faktycznie nie jest kompletna dla polityki, albowiem mało członków Kościoła nadaje się do niej, a usiłowanie ze strony niektórych z nich włączenia i polityki do jego posłannictwa przyniosło zło tak Kościołowi jak i państwu. Kościół nie jest zorganizowany do interesu z wyjątkiem tego, jaki jest konieczny do przeprowadzenia powyżej opisanej pracy, a bardzo niewielu z jego członków ma wybitną zdolność do interesów. Kościół nie jest zorganizowany do rozwiązywania zagadnień socjalnych, albowiem mało jego członków posiada czas, talent i ducha potrzebne dla tych zagadnień. Świeckie wychowanie nie jest również polem usiłowań dla organizacji Kościoła, albowiem członkowie jego z reguły nie są „mądrzy”. Nie jest on zorganizowany do eklezjastycyzmu, ponieważ członkom jego brak ducha, nadziei, celów i przymiotów eklezjastycyzmu. Kościół nie jest nawet zorganizowany do prowadzenia pracy Wielkiego Grona, albowiem jego członkowie mają inne ideały odnośnie prowadzenia pracy, wymagają odrębnych

pobudek, uzdolnieni są do wyższego rodzaju pracy i traktowania siebie oraz innych inaczej, aniżeli wymaga się w pracy Wielkiego Grona.

(15) Widzimy zatem, że Kościół — Jego Ciało — jest kompletnie zorganizowany i uzdolniony do skutecznego wykonywania swego szczególnego posłannictwa. Stąd też przez posiadanie Ducha, Słowa i Opatrzności Boskiej, swej formy organizacji wewnętrznej oraz swych lokalnych i ogólnych ujawnień, Kościół jest dobrze wyposażony do uwielbiania Boga i Chrystusa. W swych członkach osobiście, jak również w swych ogólnych i lokalnych sługach, posiadał on wszystko co było potrzebne do zebrania z góry ustalonej liczby Wybranych spośród świata; a że jest należycie zorganizowany do prowadzenia tej postaci pracy widać z faktu, iż zdołał przypieczętować wszystkich Wybranych. W swych poszczególnych członkach i w sługach ogólnych i lokalnych, przygotowany jest do oczyszczania się z wszelkiego brudu ciała i ducha oraz do udoskonalenia świętości w czci Pańskiej. Fakt niemalże dokończenia tej pracy przez Kościół (Obj. 19:7,8) dowodzi, że organizacja jego jest doskonała do tych dwóch prac; że jest on kompletnie zorganizowany do odłączenia od swej współprzyjaźni tych, którzy nie uczestniczą w nim, widoczne jest z należytego stosowania Ew. Mat. 18:15-17 w Zborach lokalnych i w ogólnych przesiewaniach ogólnego Kościoła. Przez ewangeliczną działalność wszystkich swoich członków a szczególnie swoich sług nauczających ogólnych i lokalnych, Kościół dał świadectwo pomiędzy wszystkimi narodami w odniesieniu do grzechu, sprawiedliwości i mającego przyjść sądu, jak również dał naganę odnośnie tych rzeczy pomiędzy narodami. Należyte zrozumienie tej postaci jego pracy dowodzi, że Kościół jest kompletnie zorganizowany pod tym względem. Widzimy stąd, że w sobie samym, jak ustanowiony został przez Boga pod zwierzchnictwem Jezusa jako Głowy, odrębnie od wszelkiej innej organizacji, Kościół jest doskonale zorganizowany do przeprowadzenia danego sobie od Boga posłannictwa.

(16) Oczywiście nie utrzymujemy, że Kościół nie powinien posługiwać się ziemskimi narzędziami do pomocy w swoim posłannictwie. Całkiem słuszne jest używanie takich ludzkich pomocy w postaci: poczty, kolei, telegrafu, telefonu, druku i systemów interesowych; podobnie w postaci budynków, wynalazków, utworów literackich, historii e.t.c., oraz prac lewickich jak: konkordancji, słowników biblijnych, encyklopedii, słowników greckich itp. Lecz nie używa on tych rzeczy, jako organizacji pod swoją kontrolą, a przeto nie używa ich organizacyjnie. Bez spaczenia swojej własnej organizacji Kościół nie może przejąć dla celów swojego posłannictwa kontroli nad żadną organizacją poza sobą tak, jak został ustanowiony przez Boga, ani też nie może pozwolić, aby jakieś zewnętrzne ciało miało nad nim kontrolę. Dlatego też nie może tworzyć korporacji

interesowych ani kompanii dla prowadzenia swego posłannictwa.

(17) Twierdzenie, że Kościół nie może osiągnąć swojego zadania bez takiej organizacji oznaczałoby, że Bóg niedbale go ustanowił, że nie pouczył go przez swoich natchnionych pisarzy, ustnie ani w Piśmie Świętym, aby korzystał z przywilejów korporacji lub kompanii interesowych, sankcjonowanych przez Cesarstwo Rzymskie w czasach Jezusa i Apostołów i że w ten sposób zaniedbał dania mu kompletnej organizacji dla jego posłannictwa. Twierdzenie takie oznaczałoby, że wszyscy Antychryści mieli słuszość robiąc dodatki do pierwotnego urzędzenia Kościoła, że prawdziwy Kościół był w błędzie protestując przeciw takim dodatkom oraz, że ludzie są mądrzejsi od Boga, gdy idzie o „praktyczność”! Z pewnością wierni Boży nie zgodzą się na to, że Kościołowi potrzebne są łubki, bandaże, kłamry, podpory, krokwie i laski ludzkich organizatorów, aby mógł prowadzić swoje posłannictwo! Czyż nie jest to koniecznością, iż każda praca, dla której jest absolutnie konieczna jakakolwiek obca organizacja, musi być pracą obcą dla danego Kościołowi od Boga posłannictwa? Biblia, Rozum i Historia — tak świecka jak i religijna — łącznie odpowiadają na to pytanie w sposób twierdzący (F 284, par. 1; F 294, par. 1),

#### BARDZO WIELE ZNACZĄCY FAKT

(18) W figurach Starego Testamentu nie znajdujemy nic, co symbolizowałoby, że Małe Stado będzie potrzebowało obcej dla siebie organizacji, celem urzeczywistnienia swego posłannictwa; podobnie w Nowym Testamencie nic na ten temat nie znajdujemy. W symbologii Pisma Świętego organizacje są przedstawione przez wozy. To samo słowo używane jest do tłumaczenia kilku słów hebrajskich. Nigdzie jednak nie użyto wozów jako symbolów na narzędzia, jakich Małe Stado miało używać z Boskim uznaniem do prowadzenia swojej pracy; na przykład kapłani nie używali niczego podobnego do pomocy w swojej pracy, chociaż Lewici Merarycy używali czterech a Lewici Gersonicy dwóch wozów w swojej pracy (4 Moj. 3:18-21,27,33; 7:1-9). Hebrajski wyraz *agalah* (w polskim tłumaczeniu „wóz”) w angielskim tekście tego ustępu jest przetłumaczony „wagon”; a w Ps. 46:10 oddano go angielskim słowem „chariot”, to znaczy powóz, rydwan. Sześć tych powozów zdaje się symbolizować sześć towarzystw, które pozaobrazowi Lewici Merarycy i Gersonicy uznają za pożyteczne dla swojej pracy. Cztery z tych organizacji są dla pozafiguralnych Merarytów, a to jak następuje: W.T.B. & T.S., I.B.S.A., P.P.A. (Towarzystwo Kazalnicy Ludowej) i Głos Eliasza. Pozostałe dwie są dla pozafiguralnych Gersonitów: P.B.I. z Ameryki i B.S.C. z Anglii. Godzi się zauważyć, że Kaatyci — podobnie jak kapłani — także nie mieli powozów

danych im do służby, co oznaczało fakt, że jedna z trzech ogólnych grup Wielkiego Grona nie będzie w czasie Epifanii używać korporacji ani towarzystw dla swej ogólnej pracy.

(19) Zgodnie z tym, *Stary i Nowy Testament ignorują wszelkie organizacje* z wyjątkiem własnej konstytucji Kościoła, koniecznej do prowadzenia jego pracy. Nie jest to wcale przeoczenie, lecz raczej wymowny fakt, że Bóg, opisując kompletnie całą organizację Kościoła, celowo pominął wzmiankowanie innego ciała, towarzystwa, kompanii lub korporacji w Kościele i chciał aby rozumiano, że żadna z nich nie była potrzebna Kościołowi dla wykonywania celów jego posłannictwa. W ten sposób dostrzegamy, że Kościół przez swoich ogólnych sług, wspomagany przez świętych w ogóle, jest doskonale zorganizowany do pomyślnego prowadzenia ogólnych spraw swego posłannictwa, a także przez tych samych ogólnych sług i sług zborów lokalnych oraz przez wszystkich świętych w tych zborach i poza nimi — do pomyślnego wypełniania lokalnych spraw swego posłannictwa. Przeto Kościół powinien odmówić przyjęcia służby wszelkich hierarchii, ogólnych rad, synodów, ogólnych zgromadzeń, konferencji, prezbiteriów, wydziałów, korporacji, komitetów itd., które *starają się kontrolować jego pracę*, jako dodatki do Boskiego urzędzenia Kościoła i jako niepotrzebne i szkodliwe dla jego posłannictwa.

(20) Wszyscy badający Biblię zgodzą się, że — o ile się tyczy ustępów biblijnych i faktów — rzecz przedstawia się tak, jak ją opisaliśmy; te z nich, które były wzmiankowane powyżej dowodzą tego ponad wszelką wątpliwość. Niemniej decydujące są fakty z historii Kościoła. Rozpoczęcie podkopywania wyżej opisanej organizacji Kościoła zaczęło się od tego, że biskupi stali się oddzielnym zakonem od starszych czyli prezbiterów w Kościele, a „kler” odrębnym od „laików” czyli osób świeckich. Każdy Kościół zaprzestał posiadania wielu biskupów tzn. *prezbiterów* — starszych zborowych (Dz. Ap. 20:17,28; Filip. 1:1; Tyt. 1:4-6 [1 Tym. 3:1—15 wzmiankuje tylko dwa rodzaje sług lokalnego Kościoła]) i zaczął w drugim stuleciu mieć tylko jednego biskupa, postawionego nad starszymi i diakonami. Biskupi ci dla dobra swojej władzy zaczęli zwoływać synody, czyli rady prawodawcze, dla rzekomego wspólnego dobra — nie Kościoła, który jest Jego Ciałem, lecz Kościołów całych okręgów i prowincji. Pierwszy z tych synodów odbył się w 166 A. D. Synody te dowodzą, że Kościoły były zewnętrznie zorganizowane jeden z drugim, a to jest rzeczą obcą dla Wieku Apostolskiego. Nad tymi „prowincjami Kościoła” przed upływem wielu dziesiątek lat stanęli arcybiskupi, których władza nadal wzrastała. Wszyscy ci arcybiskupi, rozproszeni po trzech terytorialnych częściach Cesarstwa Rzymskiego, stali się w trzecim wieku podlegli patriarchom, których było wówczas trzech: jeden w Rzymie, jeden w Antyjochii i jeden w Ale-

ksandrii. Ci wprowadzili swoją organizację do „Kościoła” obcą i wywrotową dla jego pierwotnej konstytucji, jako Ciała Chrystusowego. Od tego czasu zawsze, wszystkie dodatki organizacyjne były dodawane do pierwotnej konstytucji Kościoła pod pretekstem, że są potrzebne do prowadzenia pracy Kościoła. Nie zapominajmy jednak, że potrzebne one były tylko dla posłannictwa Kościoła nominalnego, który stracił z oczu Boskie posłannictwo prawdziwego Kościoła a ustanowił swoje własne posłannictwo, nie upoważnione na Wiek Ewangelii — nawrócenie świata i panowanie Kościoła przed Wtórym Przyjściem Chrystusa.

(21) Jedność prawdziwego Kościoła w jednym duchu, jednej nadziei, jednej pracy, jednym Panu, jednej wierze, jednym chrzcie i w jednym Bogu była wystarczająco silna aby umożliwić poszczególnym jednostkom (Dz. Ap. 8:1-7) i poszczególnym zborom (Dz. Ap. 13:1-4) przez reprezentantów wykonywanie posłannictwa Kościoła. Lecz nigdzie w Biblii nie mamy napisane o zbiorze zborów łączących się organizacyjnie przez komitety, wydziały, towarzystwa, korporacje lub w inny sposób do rozstawiania poselstwa Słowa, chociaż indywidualne jednostki i poszczególne pojedyncze zbory *jako takie*, łożyły na wydatki tych, którzy nauczali Ewangelii, niezależnie od tego, czy byli oni ich przedstawicielami czy też nie (Dz. Ap. 13:1-4; Filip. 4:10-18). Prawdą jest, że kombinacja zborów prowadziła organizacyjnie pracę diakońską — zbieranie pieniędzy i rozdawanie pomiędzy potrzebujących świętych (2 Kor. 8:16-24). Lecz kombinacja taka, nigdy w Nowym Testamencie; nie prowadziła za pomocą komitetu, wydziału, towarzystwa, korporacji, lub w inny sposób żadnej pracy organizacyjnej mającej na celu szerzenie Słowa. Dlatego wnosimy, że taka metoda działania jest niezgodna z organizacją Kościoła, chociaż zgodnie z tym co powiedziano powyżej, nadaje się do pracy diakońskiej w Kościele. Na konwencji w Asbury Park, przeocząc fakt, że 2 Kor. 8:16-24 stosuje się tylko do pracy diakońskiej, myśleliśmy i mówiliśmy, że ustęp ten zezwala na komitet zarządzający służbą dla ogólnego Kościoła w pracy pielgrzymkiej, periodycznej i konwencyjnej. Pragniemy niniejszym odwołać te słowa, ponieważ ani Pismo Św. ani historia prawdziwego Kościoła nie dają upoważnienia podobnemu twierdzeniu.

#### ZARZUT

(22) Lecz wodzowie Towarzystwa utrzymują, że Pan kierował pracą Żniwa przez W.T.B. & T.S. Temu musimy stanowczo zaprzeczyć. Bóg kierował pracą Żniwa nie przez Towarzystwo ani przez jego akcjonariuszy lub przez Zarząd, *lecz przez indywidualną jednostkę tj. „onego Sługę”*, który był ustanowiony przez Pana (a) nie tylko jako „władca nad czeladzią” (dyrektor pracy Kościoła jako specjalny Przedstawiciel Pana), lecz (b) został również uczyniony władcą nad wszystkimi Jego dobrami” (nau-

kami biblijnymi, jako specjalny Szafarz Pański), aby dawał pokarm w słusznym czasie (Mat. 24:45-47; Łuk. 12:42-44). Wszystko to jest widoczne nie tylko z Biblii, lecz także z odnośnych faktów, znanych wszystkim, którzy wiedzą jak była prowadzona praca Żniwa.

(23) Sprawę tę możemy wyjaśnić, przytaczając nieco faktów historycznych. Nasz drogi Pastor utworzył w roku 1881 Towarzystwo pod nazwą Zion's W.T.T.S., zmienione później na W.T.B. & T.S., znajdujące się pod jego osobistą kontrolą aż do śmierci, w celu popierania pracy Prawdy przez urządzenie „przewodu finansowego czyli funduszu”, poprzez który przyjaciele mogli wspierać pracę, lecz nie w celu zorganizowania pracy Żniwa. W roku 1884 kazał Towarzystwo to inkorporować, umówiwszy się przedtem wyraźnie z innymi inkorporantami, że on będzie kontrolował wszystkie interesy i sprawy dokonywane w jego imieniu lub bez jego imienia, aż do swojej śmierci. Ta umowa odnośnie kontrolowania, była od czasu do czasu odnawiana z nowymi dyrektorami.

(24) Co więcej, dając swoje prawa autorskie Towarzystwu, uczynił to z wyraźnym zastrzeżeniem (na które Rada się zgodziła), że on będzie kontrolował sprawę „Badań”, „Strażnicy” itd. aż do swojej śmierci i podyktuje w swoim testamencie i czarterze, jak mają być użyte po jego śmierci oraz jaka ma być polityka Towarzystwa. W harmonii z tą ugodą posiadał on kontrolę aż do śmierci. Kontrola ta była rzeczywistym faktem aż do roku 1908, do którego to czasu był on właścicielem większości głosujących udziałów Towarzystwa, wybierając wszystkich dyrektorów, urzędników i mianując wszystkich współpracowników oraz zapoczątkowując i kierując wszelką polityką; od tego zaś roku, gdy przestał być właścicielem większości udziałów głosujących, była ona faktem przez ogólne przyjęcie ze strony głosujących udziałowców myśli, że Pan chciał, by sprawował on wszelką władzę jako „on Sługa”. Przeważnie po roku 1908 jedynie nominowani przez niego dyrektorzy byli obierani, przy czym zazwyczaj natychmiast po wyborze żądał od nich, aby w całości wypisali swoje rezygnacje i podpisali je bez wstawiania dat, w tym wyraźnym celu, aby — gdyby to uważał za wolę Pańską — mógł wpisać datę i tym sposobem zakończyć ich dyrektorstwo. Rezygnacje takie podpisali na przykład bracia: Ritchie, Rockwell, Hoskins i inni. Kogokolwiek chciał usunąć z jakiegokolwiek gałęzi służby, usuwał go bez pytania się Rady o zgodę. Chociaż niekiedy radził się dyrektorów indywidualnie i na zgromadzeniach, chociaż czasami głosowali, to jednak głosowali w ten sposób jak on chciał, *gdyż tylko on kontrolował wszystko i wszystkim rządził*, jak sami dyrektorzy i wielu innych o tym wiedzą.

(25) O pielgrzymach mówił, jako najpierw o Pańskich, a następnie o *jego* reprezentantach. Czynił tak, a wszyscy współpracowali z nim, ponieważ on i wszyscy słusznie wierzy-

li w zgodzie z Mat. 24:45-47 i Łuk. 12:42-44. że Pan chciał aby tak było. Fakty więc dowodzą, że Towarzystwo ani jako udziałowcy, ani jako dyrektorzy zorganizowani lub w inny sposób, nie kontrolowało działań Żniwa, lecz że wyłącznie „on Sługa” kontrolował tę pracę i kierował nią. Zbory nie połączone organizacyjnie i indywidualne jednostki włączając udziałowców, przyczyniały się do tej pracy, podobnie jak również nie połączone organizacyjnie poszczególne Zbory apostołskie i indywidualne jednostki, łożyły na wydatki sług Prawdy w swoim czasie. Lecz co miało być zrobione, jak, kiedy, gdzie i przez kogo, *decydowanie było nie przez udziałowców, ani dyrektorów, ALE PRZEZ „ONEGO SŁUGĘ” I TYLKO PRZEZ NIEGO*, zgodnie z tym, co on uważał za wolę Bożą. A gdy w druku lub słownie mówił, że Towarzystwo postanowiło to lub tamto, *to ukrywał się skromnie pod tą nazwą*. Przy pewnej okazji powiedział jednemu z ludu Pańskiego: „Ja jestem Towarzystwem”, a innym razem, gdy jeden z czytających korektę Strażnicy zwrócił jego uwagę na fakt, że jego pisanie na przemian i bez zważania to o sobie to o Towarzystwie, użyte będzie przez jego nieprzyjaciół przeciw niemu odpowiedział, iż chce aby tak było i nie zmienił artykułu.

(26) Jaka tedy jest różnica pomiędzy stanem Towarzystwa przed i od czasu jego śmierci? Odpowiadamy, że przed jego śmiercią, było ono tylko towarzystwem w zarodku, teraz zaś jest towarzystwem urodzonym, czyli organizacją. Mówiąc językiem adwokatów korporacyjnych, było ono wówczas „niemą korporacją” („dummy corporation”) mając niemych dyrektorów, podczas gdy od momentu jego śmierci jest niezawisłą korporacją. Jak „obraz bestii” było ono wtedy bez życia, teraz jest żywe. Jak usprawiedliwienie przed i po użyczeniu zasługi Jezusowej, wówczas było próbnym, teraz jest ożywionym. Innymi słowy czarter towarzystwa istniał, ale nie działał; jego dyrektorzy istnieli, ale nie rządzili. Jego praca kontrolowana była nie przez dyrektorów w myśl wymagań czarteru. Maszyna była gotowa do użytku, lecz musiała czekać na śmierć „onego Sługi” zanim przyszła władza operowania tej maszyny jako organizacji. Te same uwagi stosują się częściowo do Stowarzyszenia Kazalnicy Ludowej (People's Pulpit Association) i do I.B.S.A., chociaż z nimi połączona była idea, że mają być zawsze kontrolowane przez Towarzystwo. Znaczący to, że miały one być na zawsze „niemymi korporacjami” z „niemymi dyrektorami” odnośnie objęcia kontroli, albowiem za swego życia, „on Sługa” wszystkie je sam kontrolował.

(27) Widzimy zatem ponad wszelką wątpliwość, że W.T.B. & T.S. nie prowadziło pracy Żniwa. Nie stanowi więc ono przykładu dowodzącego, że zgodne jest ze Słowem Pańskim i postępowaniem „onego Sługi” dodawanie korporacji lub kompanii interesowej jako or-

ganizacji, do „Kościoła, który jest Jego Ciałem”, dla organizacyjnej konieczności, aby mogła być wykonywana praca posłannictwa danego Kościołowi. Pan zdaje się, używał „onego Sługi” nieświadomie dla niego, aby utworzył trzy wspomniane powyżej korporacje do użytku Wielkiego Grona, gdy zacznie istnieć jako takie.

(28) Od śmierci „onego Sługi” dwukrotnie usiłowano, raz ze strony W.T.B. & T.S. a drugi raz ze strony P.B.I., dokonać włączenia dwóch organizacji do Kościoła, aby objęły nadzór nad ogólną służbą „Kościoła, który jest Jego Ciałem”. W obu przypadkach usiłowania te spełzły na niczym, albowiem jak ogień i woda nie dadzą się mieszać, tak organizacja Małego Stadka i korporacja albo kompania interesowa, czy też komitet, nie dadzą się złączyć w jedno do prowadzenia pracy Małego Stadka. Korporacje, towarzystwa, kompanie interesowe i komitety (jakakolwiek z tych organizacji odpowiadających symbolicznemu wozowi — 4 Moj. 7:3—8) mogą być jednak użyte do prowadzenia pracy Wielkiego Grona, jak Pismo Św. i fakty od śmierci naszego Pastora dowodzą.

(29) Z całej powyższej dyskusji wnioskujemy więc, że Kościół był kompletnie zorganizowany przez Boga w czasie Żniwa Wieku Żydowskiego, do posłannictwa jakie Bóg zamierzył: że jego organizacja jest organizacją jednego Ciała pod Jezusem — Głową, z Apostołami jako pełnomocnikami całkowicie uzdolnionymi do nieomylnego i doskonałego związkiwania oraz rozwiązywania wszystkich koniecznych rzeczy, jako nauczycielami ogólnego Kościoła (Mat. 18:18). „Drugorzędni prorocy” działać mieli wyłącznie jako wdzialni ale nie natchnieni ani nieomylni czy też doskonali nauczyciele Kościoła ogólnego po śmierci Apostołów, podobnie jak współpracowali z Apostołami przed Ich śmiercią. Ewangelisci (jako uczestnicy z Apostołami i „drugorzędnymi prorokami”) mieli służyć elementarnymi Prawdami Słowa Bożego dla osób pobocznych i początkujących. Wybrani pastory i nauczyciele mieli podawać Prawdy lokalnym Zborom; pomocnicy (diakoni i diakonki) usługiwać mieli oddzielnie od stosowania Słowa; zarządy (przewodniczący, komitety itd.) prowadzić miały zewnętrzne sprawy lokalnych zborów; a każdy członek — urzędowy lub nieurzędowy — miał współpracować w posłannictwie Kościoła, zależnie od swych duchowych zdolności, talentów ludzkich i swego położenia wynikającego z opatrności Bożych. Wnioskujemy dalej, że Kościół ten, zorganizowany w samym sobie przez Boga, jest zupełnie przystosowany do wypełnienia swego posłannictwa w świecie oraz, że wszelkie usiłowania przyłączenia do niego innej organizacji są niezgodne z jego formacją i wrogie dla sprawy jego Boskiego posłannictwa, lecz nie dla sprawy Lewitów — Wielkiego Grona, jak to wyraźnie wykazuje Pismo Św.

(30) Dlatego „Teraźniejsza Prawda i Zwiastun Chrystusowej Epifanii” poświęcona jest sprawie podtrzymywania biblijnej organizacji „Kościół-

ła, który jest Jego Ciałem” i występowania przeciw wszelkim wysiłkom czynionym w celu spaczenia jego organizacji przez wprowadzenie doń jakiegokolwiek innej organizacji, jako przeciw martwemu ciężarowi, przeszkodzie, zawadzie i rakowi, który należy usunąć dla dobra wszystkich zainteresowanych. Organizacja Kościoła jest dla jego celów doskonała, wystarczająca, duchowa, wzniosła i skuteczna. Zasluguje ona na nasze uznanie, miłość i poparcie, które by zaczeplnie podtrzymywały i utwierdzały to ciało oraz obronnie odpychały wszelkie zabiegi ku wstrzymywaniu, szkodzeniu, wywracaniu, ograniczaniu lub dodawaniu do tej organizacji czegoś, w jego od Boga urzędowym istnieniu i służbie.

### PYTANIA BEREANŹSKIE

(1) Dlaczego i w jakim celu jest potrzebna organizacja? Jakie warunki są korzystne a jakie niekorzystne w organizacji?

(2) Jak te zasady stosują się do Kościoła jako organizacji?

(3) Jak Bóg używał Swojej myśli odnośnie misji Kościoła podczas jego organizacji? Gdzie ta misja, czyli poselstwo jest kompletnie opisane? Jak Kościół współdziała z Bogiem celem urzeczywistnienia tej misji?

(4) Jaka jest misja Kościoła względem Boga i Chrystusa? Ilorakie jest poselstwo Kościoła do samego siebie i świata? Jaka jest pierwsza część poselstwa Kościoła względem samego siebie? Jakie są jego trzy formy? Jaka jest druga część tego poselstwa? Jakie są trzy metody działania pod tym względem? Kiedy i przeciwko jakim klasom te metody działają? Jaka jest trzecia część misji Kościoła względem samego siebie? Jakie są biblijne formy i rozmiary trzeciej części jego poselstwa względem samego siebie?

(5) Jakie jest dwojakie poselstwo Kościoła do świata? Czym różni się obecne poselstwo Kościoła w porównaniu z jego poselstwem w przyszłości? Dlaczego właściwe poselstwo Kościoła powinno być zapamiętane?

(6; 7) Gdzie i pod jaką figurą jest opisana organizacja Kościoła? Jakie cztery kierunki myśli figura ta podaje odnośnie organizacji Kościoła? Z czego składa się jedność w Ciele wielu jego członków? Jakim jest ustawiczne pokrewieństwo jednej Głowy i jednego Ciała do jego wielu członków?, Jaka organizacja z takiego pokrewieństwa wynika?

(8) Jakimi dwoma sposobami organizacja ta objawia się? Jakie są wyjątki w kwestii jego nieuzewnętrzniania się i niewidzialności? Co przedstawia całe Ciało? Dlaczego? Co jest wewnętrznym węzłem między świętymi w ogóle? Co jest wewnętrznym węzłem lokalnie i ogólnie?

(9) Jakie są charakterystyki Kościoła lokalnie i ogólnie? Jakie jest ich pokrewieństwo do ogólnej widzialnej organizacji? Jak Kościół objawia się jako organizacja, lokalnie i ogólnie?

(10) Jakie poglądy o identyczności prawdziwego Kościoła zbijają te zasady? W jaki sposób? Czego one dowodzą o widzialnych ciałach?

(11) Jak długo ta organizacja Kościoła będzie egzystować (Efez. 4:11—16)? Jakie urzędy były ograniczone do pierwszego okresu Kościoła?

(12) Jakie cztery wnioski powinniśmy wyciągnąć z tych zasad względem jego pokrewieństw do wszystkich zewnętrznych organizacji?

(13) Jakie są różne poglądy na: Kol. 1:18; Rzym. 12:4-8; Efez. 4:11-13; 1 Kor. 12:28?

(14) Dla jakich poselstw Kościół nie jest kompletnie zorganizowany?

(15) Do czego Kościół jest kompletnie zorganizowany? Jakie fakty tego dowodzą?

(16) Jak zasada ta odnosi się do używania i nieużywania zewnętrznych rzeczy dla samego siebie?

(17) Jakie cztery wnioski wynikają z twierdzenia, że Kościół nie może wykonać swego dzieła bez zewnętrznych organizacji? Jakie wnioski powinni wyciągnąć z takich twierdzeń wierni? Dlaczego?

(18) Jak te zasady są podtrzymywane przez typy? Co wyobrażają wozy, które otrzymali Merarycy i Gersonicy wobec faktu, że nie otrzymali ich kapłani i Kaatyci?

(19) Jakie trzy wnioski powinniśmy wyciągnąć z nauk Pisma Św. odnośnie organizacji Kościoła i z faktu, że Pismo Św. nic nie mówi, ażeby inne organizacje kontrolowały lub wykonywały pracę Kościoła?

(20) Jakie dwa źródła tego dowodzą? Kiedy i jakimi sposobami te i inne zewnętrzne stopnie organizacyjne były powzięte?

(21) Jak Kościół wypełnił swoje od Boga ustanowione duchowe poselstwo za czasów Apostołów? Czego nie starał się uczynić? Jak harmonizuje z tą zasadą 2 Kor. 8:16—24?

(22) Jaki zarzut jest uczyniony odnośnie tych zasad? Jak jest on zbity na podstawie Pisma Św.?

(23) Opisz krótką historię uformowania Towarzystwa i o uczynionej wówczas ugodzie odnośnie kontrolowania go!

(24) Jakie fakty dowodzą, że nie Towarzystwo, lecz „on Sługa” jako specjalny przedstawiciel Pana, kontrolował dzieło Żniwa?

(25) Jak Pastor Russell wyrażał się o pielgrzymach? Jak wszyscy z nim współpracowali? Czego to dowodzi? Dlaczego br. Russell mówił, że Towarzystwo uczyniło to lub tamto? Jak było rzeczywiście?

(26) Określ i zilustruj różnicę między Towarzystwem przed i po śmierci „onego Sługi”! Jakie było zamierzone pokrewieństwo P.P.A. i I.B.S.A. do Towarzystwa? Jakie było ich rzeczywiste pokrewieństwo do „onego Sługi”?

(27) Jakie dwa wnioski powinny być z tych faktów wyciągnięte? Dlaczego Pan zezwolił, aby „on Sługa” sformował te trzy korporacje?'

(28) Jakie dwa ostatnie zamachy dowodzą, że korporacje nie mogą korzystnie prowadzić dzie-

ła Kościoła? Jaki wniosek powinien być wyciągnięty z faktów pokrewieństwa pracy Małego Stadka i Wielkiego Grona?

(29) Jak powinniśmy teraz patrzeć na przedmiot tego badania?

(30) Jakich dwóch zasad trzyma się „Teraźniejsza Prawda” z punktu widzenia tych faktów? Jakie są niektóre charakterystyki organizacji Kościoła? Jakie wrażenie winno to wywrzeć na nasze serca i postępowanie?

## CHRYSTUS — JEGO WĄSKA ŚCIEŻKA

(Ciąg dalszy z T. P. 1964, 48)

**W** CZASIE tego kuszenia, Szatan zaatakował Go następującymi potężnymi apelami: (1) że nie wypełnił wszystkiego dotychczas w sposób doskonały, (2) że nie będzie zdolny znieść w sposób doskonały prób następujących po Getsemanie, (3) że aby uniknąć ich, powinien prosić o odsunięcie kielicha i (4) że powinien domagać się, aby mógł postępować według Swej woli w tej sprawie. To że pierwsze trzy z tych sugestii miały duży efekt widzimy z faktu, że trzykrotnie prosił Ojca o odsunięcie kielicha, lecz że nie oddziaływały one na Niego do tego stopnia, by miały dominować nad nową wolą Jego Nowego Stworzenia, bo nie domagał się, by się okazała wola Jego, ale przy każdej próbie odsunięcia kielicha mówił: „Nie moja wola, ale Twoja niech się stanie”. Jego wola jako Nowego Stworzenia, po godzinnym zmaganiu się Jego woli w czasie którego czuwał, zdała sobie sprawę, że nie jest wolą Bożą spełnienie Jego pragnienia odsunięcia kielicha, gdyż Bóg chce aby Jezus wykazał swą wierność do ostatecznych granic, wtedy to wola Jego poddała się całkowicie woli Bożej. Sama zaś istota próby została wysłuchana, gdyż otrzymał On łaskę wystarczającą do zniesienia prób, zapewnienie, iż był wiemy w przeszłości oraz zapewnienie wskrzeszenia Jego Nowego Stworzenia zgodnie z Jego Duchem świętości. Tak więc dzięki Swej pobożności był On wybawiony od śmierci, otrzymując zapewnienie, iż może iść naprzód i wypełniać z powodzeniem Plan Boży. Getsemane było z pewnością najtrudniejszą Jego próbą i kuszeniem. Było ono kuszeniem Jego Nowego Stworzenia.

Zgodnie z Psalmem 22:2-19 wola Jego Nowego Stworzenia była kuszona przez każdą z Jego niższych pierwszorzędných samolubnych i społecznych łask, gdy był na krzyżu; zaprawdę mamy prawo powiedzieć, że we wszystkich Jego doświadczeniach, jakie następowały po zmaganiu się w Getsemanie. Okres czasu od chwili Jego pojmania aż do śmierci wyniósł prawdopodobnie 13 godzin; w czasie zaś tych 13 godzin były wypróbowywane wszystkie Jego ludzkie i duchowe zalety. Jego poczucie sprawiedliwości było wypróbowane bardzo mocno przez liczne niesprawiedliwości, których był ofiarą. Nie było to złem ze strony Jego ludzkich uczuć, że pragnął uwolnienia się od nich; ale byłoby złem ze strony Jego Nowego Stworzenia gdyby dozwolił, by te ludzkie uczucia objęły nad Nim kontrolę. Nowe Stworzenie kontrolowało te uczucia choć usiłowały one zwyciężyć. Jego poważanie do Samego Siebie jako ludzkiej istoty było niweczone przez obelgi skierowane przeciw Niemu w czasie tych 13 godzin. Jego

aprobata własnego postępowania była narażona na szwank przez publiczne potępienie Go i zniewagi. Jego zamiłowanie do wygody było wstrząśnięte przez bezsensną noc sądenia Go, potracanie przez gwardię żydowską, bicowanie, niesienie krzyża i każdy moment tortury na krzyżu. Jego zamiłowanie do bezpieczeństwa oraz do zachowania osobistego sekretu były niszczone przez złe traktowanie na widoku wszystkich. Jego zapobiegliwość była podeptana przez pozbawienie Go wszelkiej ludzkiej własności, nawet Jego szat. Na pewno ani Jego głód, ani pragnienie nie były zaspokojone w tych godzinach. Jego instykt samoobrony i walki były zdeptane w czasie tych 13 godzin. Jego miłość do niewiast, które stały pod krzyżem opłakując Go była zupełnie zniweczona. Jego uczucie synowskie było srodze doświadczone na widok boleści Swej matki, która uważając Go za chlubę jej życia, teraz patrzyła jak umierał na krzyżu; Jego uczucia braterskie i przyjacielskie były też poddane próbie, gdy widział niektórych ze Swych wyznawców około krzyża. Męki krzyża były w smutnym kontraście do pociech domu rodzinnego, za którymi tęskniła Jego natura. Patriotyzm Jego był też poddany ciężkiej próbie na myśl, że został odrzucony przez Swój własny naród, a wkrótce zostanie zupełnie wycięty ze Swej ziemi rodzinnej. Największym zaś cierpieniem z kielicha boleści, który Jego ludzka natura musiała pić, było poczucie opuszczenia Go przez Boga. W czasie tych tak ciężkich doświadczeń dla Jego ludzkiej natury, Jego ludzki umysł był w wielkim strapieniu, pragnąc ulgi, jak na to wskazuje Psalm 22:2—19. Lecz pomimo tego, że ciało Jego intensywnie pragnęło wyzwolenia, Nowe Stworzenie trzymało te Jego uczucia pod kontrolą. Aby utrzymać tę kontrolę Jego Nowe Stworzenie musiało czuwać jak najbaczniej, aby Jego ludzkie pragnienia tak bardzo napięte nie uzyskały zwycięstwa, które odniosła Jego nowa wola pomimo pokus ze strony diabła, świata a specjalnie Jego ciała, proszącego o wyzwolenie w czasie tych 13 godzin.

Tak, Jezus był kuszony ze wszystkich stron Jego charakteru z wyjątkiem grzechu. Gdyby On był Bogiem — człowiekiem to nie mógłby być kuszony, bo zgodnie z tą teorią Jego ludzka natura nie miała własnej osobowości, gdyż osobowością jej byłaby osobowość Boga, za którego jest On uważany przez tę teorię; znaczyłoby to bowiem, że sugestywne apele do niewierności były czynione względem Boga, co jest niemożliwością (Jak. 1:13). Rozumiemy jednak, że był On doskonałym człowiekiem ze wszystkimi myślami i uczuciami doskonałej natury ludz-

kiej, który dodatkowo we wszystkich władzach Swego umysłu, serca i woli miał duchowe zdolności, duchowe uczucia, duchowe łaski i duchową wolę. Stąd widzimy wyraźnie konflikt, jaki powstawał w formie pokus pomiędzy Jego ludzkim umysłem i sercem, gdy Jego ludzka wola była martwą z powodu poświęcenia i duchowego umysłu, serca i woli, gdy obie strony walczyły o kontrolę, która była utrzymywana pomyślnie przez duchową wolę przewyciężającą pokusy Jego ciała; konflikt ten jest wspólny wszystkim Nowym Stworzeniom, gdy są w ciele (Galatów 5:16,17). W jaki sposób, pytamy, Jezus był zdolny zatriumfować nad Swymi pokusami? Odpowiadamy, między innymi dzięki Swej wierności w czuwaniu. Z naszego rozważania piątego rodzaju kroków, które przedsięwziął nasz Pan na wąskiej ścieżce przekonał się, że czujność Jego składała się z dwóch elementów: badania i strzeżenia. Badanie jakie Jezus podejmował odnosiło się do Niego, tzn. iż On Sam był przedmiotem badania; bo badał Siebie odnośnie Swego usposobienia, myśli, zamiarów, słów i czynów, co oczywiście było egzaminacją dotyczącą Jego osoby. Oprócz tego prowadził On również dwie inne części badania, które nie odnosiły się do Jego osoby, to jest badanie otoczeń i wpływów działających na Niego. Jednak badał je częściowo z punktu widzenia ich stosunków i skutków jakie Go dotyczyły. Badał też otoczenie i wpływy z punktu widzenia ich stosunków i skutków na innych; to samo czynił, gdy chodziło o Jego usposobienie, myśli, zamiary, słowa i czyny. Strzeżenie Jego polegało na tym, że strzegł Siebie od zła pochodzącego z pokus diabła, świata i ciała, przeciwstawiając się tym pokusom, a to wymagało czujności w obu jej elementach; strzeżenie było też w tym celu, by utrzymać Siebie w wierności w praktykowaniu sześciu innych rodzajów kroków na wąskiej ścieżce. Strzeżenie Jego było także skierowane w stosunku do tych, z którymi miał do czynienia, a specjalnie do tych, nad którymi miał urząd nadzorczy tj. doglądania apostołów i ewangelistów w szczególności, a innych uczniów w ogólności. Miał On też zadanie strzeżenia względem obcych z Izraela, specjalnie względem żydowskiego kleru. Wielka część Jego strzeżenia była poświęcona temu, by Słowo Boże wypełniało się i Opatrzność Boża by rozwijała się specjalnie w stosunku do Niego i z przyczyny prawdy, sprawiedliwości oraz świętości.

Ten rodzaj kroków, jak i inne rodzaje badane poprzednio, przedsięwziął nasz Pan w sposób doskonały.

Szóstym rodzajem kroków, którymi szedł Jezus po wąskiej ścieżce była modlitwa. Jego modlitwy były to wyrażone lub niewyrażone szczerze pragnienia serca, skierowane do Boga o udzielenie rzeczy dobrych. Modlitwy Jego czasami były wyrażane w słowach, czasami niewyrażane. Zaprawdę, serce Jego zawsze modliło się, bo zawsze pragnęło ono rzeczy dobrych, które Bóg raczył Mu udzielić. Były one absolutnie szczerze w tym, że pragnął tylko tego, co Bóg chciał aby On miał dla chwały Bożej. Dobre rzeczy, których On pragnął były niemal całkowicie duchowe, choć były między nimi i takie ziemskie; rzeczy, co do których On wiedział, że Bóg chce, by je miał. Modlitwy Jego posiadały wszystkie elementy prawdziwej modlitwy. Tych elementów jest siedem: inwokacja, [wezwanie], uwielbienie, dzięki, uznanie zależności od Boga, prośba, łączność i upewnienie. Nie było wyznawania grzechów w Jego modlitwach, które jest w naszych modlitwach, bo nie miał On grzechów do wyznawania. Nie znajdujemy też wszystkich tych siedmiu wyżej wymienionych elementów w każdej z Jego modlitw np. niektórych z Jego modlitw są tylko inwokacja, dzięki i zapewnienie, jak np. w Jego modlitwie u Mateusza 11:25,26, w której dziękował Bogu z zapewnieniem, że plan był dla zrozumienia pokornych i cichych, a nie dla mędrców we własnym mniemaniu — dla dumnych i samowolnych; przy grobie Łazarza (Jana 11:41,42) widzimy tylko te trzy elementy, choć modlitwa ta wskazuje, że poprzednio prosił On Boga o wskrzeszenie Łazarza. W Jego modlitwie jako Najwyższego Kapłana u Jana 17, choć są elementy: inwokacji, prośby i zapewnienia, największą częścią modlitwy jest łączność z Bogiem. We wszystkich Jego modlitwach istnieje duch podległości, który jest specjalnie widoczny w modlitwach w Getsemanie. Jego jedność ducha z Bogiem sprawia, że rzeczą najbardziej właściwą i naturalną dla Niego jest modlitwa. Możemy być pewni, że modlił się On regularnie z rana i z wieczora, przy posiłkach i w każdym innym odpowiednim czasie; bo zawsze pragnienia Jego serca były skierowane do Boga i wyrażały się w słowach w sposób publiczny lub prywatny, tak jak było to właściwe dla Boga i Chrystusa.

*(Ciąg dalszy nastąpi)*

---

**TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII  
NIEZALEŻNY DWUMIESIĘCZNIK RELIGIJNY  
WYDAWANY PRZEZ SWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”**

” Pismo to, wolne od sekt, organizacji i wyznań ludzkich lecz raczej przywiązane do Boga tak jak rozumie Jego Słowo, jest wydawane w obronie Prawdy paruzyjnej udzielonej od Pana przez „wiernego Sługę”, jako podstawy dla wszelkiego dalszego rozwoju prawdy; w obronie zarządzeń czarteru i testamentu, które dał Pan przez „wiernego Sługę”, aby wiązały kontrolujące korporacje i towarzystwa między ludem w Prawdzie, a także w celu przedstawienia i obrony

rozwijającej się Prawdy epifanicznej, która jest pokarmem na czas słuszny dla ludu Pańskiego ze wszystkich klas i grup, tak jak Panu podoba się jej udzielać. Może ono być wysyłane bezpłatnie, podobnie jak za czasów br. Russella, dla biednych z ludu Pańskiego lub innych pragnących tego osób. Zamówienia i wpłaty prosimy kierować na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” Zarząd Główny, II Oddział Miejski PKO w Poznaniu, numer konta: 122-14-200301.